

Litwa zaostrza napięcia z Białorusią

5 grudnia 2021

Okazuje się, że w wasalnym wysługiwaniu się USA Litwa dogoniła Polskę a nawet zaczęła ją wyprzedzać.



Port w Kłajpedzie nie ma obowiązku odmowy tranzytu białoruskich nawozów, ale władze litewskie szukają formalnych powodów, by niszczyć firmy, które nie przestrzegają ich „polityki wartości”. To kolejna demonstracja, że Litwa wolą służyć interesom Waszyngtonu niż własnych obywateli.

Belaruskali, jedna z największych firm państwowych na Białorusi i jeden z największych producentów nawozów potasowych na świecie, stoi w obliczu restrykcji ze strony Litwy, mimo że kraj bałtycki nie musi przestrzegać tych konkretnych sankcji USA wobec Białorusi. Dyrektor generalny Kolei Litewskich Mantas Bartuška, odnosząc się do Urzędu Kontroli Aktywów Zagranicznych Stanów Zjednoczonych (OFAC), potwierdził, że port w Kłajpedzie nie ma obowiązku odmowy tranzytu białoruskich nawozów.

Mimo tego potwierdzenia litewski minister transportu i komunikacji Marius Skuodis zapowiedział jednak usunięcie białoruskich nawozów z portu, co w perspektywie krótko- i średnioterminowej będzie dla Białorusi problematyczne, biorąc pod uwagę, że jest to kraj śródlądowy, a port litewski jest jego najbardziej bezpośrednim dostępem do światowych szlaków morskich.

Skuodis powiedział w zeszłym miesiącu, że „Europejskie sankcje są jasne, ale jest dużo dyskusji na temat sankcji USA. Poza tym w ciągu jednego dnia wiele może się zmienić, USA i UE mogą nałożyć nowe sankcje, jeśli nic się nie zmieni w naszym

sąsiedztwie. (...) Sankcji nie nałożono, bo były celami samymi w sobie. Reżim Alaksandra Łukaszenki musi tylko zmienić swoje zachowanie, a tranzyt między naszymi krajami może trwać”.

Bartuška otrzymał też potwierdzenie od Stanów Zjednoczonych, iż port w Kłajpedzie nie powinien obawiać się sankcji USA za współpracę z Belaruskali. „Podczas rozmowy zapewniono nas i wyjaśniono, że w obecnej skali sankcji, jeśli w łańcuchu dostaw nie będzie uczestniczyć żaden Amerykanin, sankcje nie zadziałają” – powiedział Bartuška.

Skuodis odwiedził Stany Zjednoczone na początku października i konsultował się z Amerykanami w sprawie sankcji wobec Belaruskali. Otrzymał taką samą informację jak Bartuška, według której Litwa nie ma powodu, by przestała pełnić funkcję portu dla Białorusi, ponieważ sankcje dotyczą tylko firm amerykańskich. Co prowadzi nas do pytania, dlaczego tak wiele elementów w państwie litewskim nalega na nałożenie sankcji na Belaruskali? Baltic News Service (SNB) zasugerował, że naiwnością jest sądzić, że banki odmówią przyjmowania płatności za białoruskie nawozy w porcie w Kłajpedzie, gdy starają się zachować swoją reputację w zmagającej się z problemami gospodarce litewskiej.

Jednak rząd litewski ślepo podąża drogą niszczenia firm zajmujących się transportem białoruskich nawozów. Konserwatywny rząd u władzy w Wilnie przekonuje, że jest to kwestia zasadnicza, a potencjalny negatywny wpływ na gospodarkę kraju jest znikomy.

Przypomnijmy, że prezydent Litwy Gitanas Nausėda kilka miesięcy temu publicznie oświadczył, że wątpi w skuteczność ewentualnych sankcji tranzytowych wobec Belaruskali, zwłaszcza że ostatecznie przyniosłyby one korzyści rosyjskim portom na Bałtyku. Opinia publiczna przyznaje, że sankcje na dłuższą metę prawdopodobnie okażą się nieskuteczne wobec Belaruskali, ale naleganie na promowanie sposobów nałożenia sankcji na spółkę pokazuje, że władze litewskie nie stawiają na pierwszym

miejscu interesów swoich obywateli, a raczej starają się zadowolić USA nawet wykraczając poza to, co przewidziano w kampanii antyłukaszenkowskiej.

Eurostat szacuje, że Litwa ma najwyższą inflację w strefie euro – 9,3% – od listopada 2020 do listopada 2021 roku. Zwrócił uwagę, że wpływ na to miały rosnące ostatnio podwyżki płac. Na nieszczęście dla Litwinów sytuacja nie poprawi się w najbliższym czasie, ponieważ ekonomiści spodziewają się, że inflacja na Litwie utrzyma się na wysokim poziomie przynajmniej do połowy 2022 roku.

Litwa nie tylko cierpi z powodu najwyższej inflacji w strefie euro, jej gospodarka jest w stagnacji, bezrobocie i przestępczość utrzymują się na wysokim poziomie, a pandemia COVID-19 nadal szaleje. Pomimo tych poważnych problemów społecznych, Litwa za priorytet uznała kampanię prowokacyjną nie tylko przeciwko Białorusi, ale także przeciwko Rosji i Chinom. Taka wroga polityka wobec sąsiednich krajów i wielkich mocarstw działa na niekorzyść ekonomiczną Litwy, co jest ciekawą polityką, gdy obywatele cierpią.

Autorstwo: SpiritoLibero

Na podstawie Infobrics.org

Źródło: [Kurier-Poranny.blogspot.com](https://kurier-poranny.blogspot.com)